

NOWORUDZKA SZKOŁA TECHNICZNA



PRAKTYKA ZAWODOWA

BOLONIA - WŁOCHY

14 STYCZNIA - 12 LUTEGO 2017r.

DZIEŃ

1



Do Bolonii dotarliśmy dokładnie w południe. Zmęczeni po 15 godzinnej podróży ale bardzo szczęśliwi, że już na miejscu. Na początku sprawy organizacyjne - miejsca w pokojach, zasady, regulaminy, odebraliśmy bilet miesięczny no i.... kieszonkowe :D !!!

Po zakwaterowaniu udaliśmy się na krótki spacer wraz z panią Agatą, która jest jednym z naszych opiekunów na miejscu. Oprowadziła nas po okolicy, żeby pokazać gdzie są przystanki autobusowe z których będziemy jeździć do pracy oraz sklep gdzie zakończy żywot nasze kieszonkowe :P Następnie zasłużony odpoczynek, bo w poniedziałek ruszamy ostro z kopyta ale o tym więcej jutro... C-YA SOON

Poniedziałek był bardzo aktywnym wyczerpującym dla nas dniem. Zebrania, narady, pierwsze kroki w mieście oraz uroczysta kolacja to cały dzień w skrócie. Od samego rana mieliśmy masę obowiązków. Do południa wychowawcy zaznajomili nas z regulaminem pobytu, naszych obowiązkach w akademiku oraz o zasadach w nim panujących.



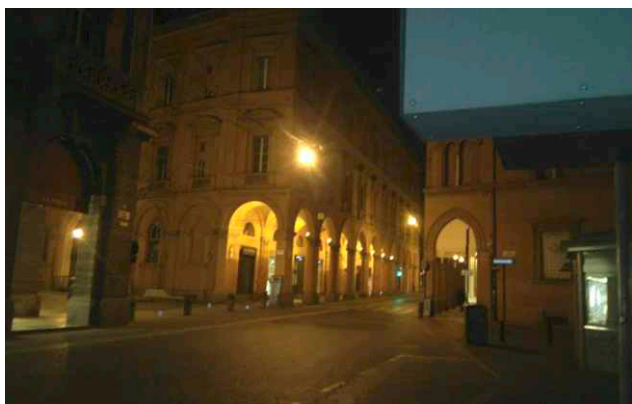
**DZIEŃ
2**

Po obiedzie wraz z Asią (opiekunką z projektu) udaliśmy się pociągiem do centrum Bolonii. Podróż trwała zaledwie 7 minut, więc nie zdążyliśmy dobrze usiąść, a już musieliśmy wychodzić. Tam w centralnym punkcie miasta mieliśmy kilka zadań w ramach gry



miejskiej. Musieliśmy odnaleźć kilka charakterystycznych miejsc, zrobić ich zdjęcia, zapytać przechodniów o konkretne zabytki itd. Wszystko po to, żeby zaznajomić się z aglomeracją i nie mieć oporów przed poznawaniem nowych miejsc. Jak to mówią: "Koniec języka za przewodnika". Po powrocie do akademika mieliśmy od razu kolejne zebranie. Tym razem z Pauliną i Vivianne, które

poinformowały nas gdzie i w jakich godzinach będziemy pracowali, a także wręczyły mapki dojazdu. Bezpośrednio po zebraniu wróciliśmy, tym razem trolejbusem, na starówkę, by tam zjeść uroczystą kolację znów w towarzystwie Asi. Około godziny 22 wróciliśmy do akademika. Jutro pierwszy dzień praktyki... Skończyło się dobre pora wziąć się do pracy! :D



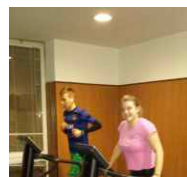


Dziś większość miała pierwsze spotkania w pracy. Niektórzy musieli dojechać w umówione miejsca, a inni pod opieką tutorów z YouNet udali się bezpośrednio do swoich zakładów pracy. Wszystko przebiegło bez zastrzeżeń i większych komplikacji ale niektórym kolegom udało się nawet zaspać na godzinę 10! :P Szybko jednak konsekwencje zostały wyciągnięte i miejmy nadzieję, że to był tylko niefortunny falstart. Ci którzy mieli wolne udali się do centrum w celu zwiedzania kolejnych zabytków, których w mieście jest nieskończona ilość. Tym razem było to Sanktuarium Madonna di San Luca, do którego prowadzi droga pod Arkadami San Luca składająca się z 666 łuków - numer diaboliczny, który oznacza klęskę zła pod ciężarem dobra, a jej długość to około 3800 metrów. Arkady rozpoczynają się w mieście przy średniowiecznej bramie miasta Porta Saragozza, kończą się przy Sanktuarium San Luca. Jest to idealne miejsce na spacer, a dla mieszkańców Bolonii popularna trasą porannego joggingu, nawet w czasie padającego deszczu. Jutro kolejny dzień pracy więc trzeba iść wcześniej spać, żeby być wypoczętym :D ##





Powoli wdrażamy się w naszych miejscach pracy. Najważniejsze, że ludzie z którymi pracujemy są mili, życzliwi, pomocni i otwarci - w sumie to przecież cecha "południowców". Na początku bardzo nas zdziwiło, że co drugi Włoch śpiewa sobie w czasie pracy no ale od zarania dziejów wiadomo, że to rozśpiewany naród. To, że mamy różne godziny pracy (niektórzy na 7, a jeszcze inni na 13) powoduje, że możemy na różne sposoby wykorzystywać czas wolny. Niektórzy zwiedzają miasto, a jeszcze inni korzystają z salki fitness w celu poprawienia kondycji i sylwetki :D Dziś kilka osób udało się do bolońskiego muzeum, a inni zajęli się sportem. Stawiamy na rozwój umysłów i mięśni :D Bo jak wiadomo w zdrowym ciele - zdrowy duch :P





Wszyscy mamy już poukładany grafik. Wiemy co, jak, gdzie, kiedy i z kim. Staramy się naleźycie wywiązywać z powierzonych nam obowiązków tak żeby pracodawcy byli z nas zadowoleni. Kto wie, może w przyszłości wrócimy tutaj aby podjąć pracę? Dziś była piękna pogoda więc niektórzy z nas postanowili wykorzystać ją i udać się do centrum miasta, by zwiedzić symbol Bolonii - LE DUE TORRI czyli po polskiemu: dwie wieże: DSą one tak charakterystyczne i widoczne z każdego punktu miasta, że nie sposób ich ominąć. Kiedyś pełniły funkcję obronną - teraz wyższa z nich - Asinelli jest punktem widokowym. Wieża Asinelli została zbudowana pomiędzy 1109 r a 1119r. natomiast 498 schodów wewnętrznych zostało ukończone w 1684r. Jej nazwa pochodzi od rodu, który ją ufundował. Ma prawie 90 m wysokości - za 3 euro można wejść na samą górę po 498 stopniach i zachwycić się przepiękną panoramą Bolonii. PS:Jutro już piątek, piąteczek, piątuniooo:DA weekend czeka na nas multum atrakcji!!! Ale o tym póki co - sza!





Ufff.....!!! No i mamy weekend. Nareszcie! Dziś po pracy kilkoro z nas udało się pozwiedzać starówkę (Palazzo d'Accursio, Bazylika San Stefano), a reszta pojechała na zakupy, bo we Włoszech są teraz zimowe przeceny. Szczególnie cieszy to płęć piękną, bo przecież być we Włoszech i nie wrócić z torbą pełną ciuchów to grzech jakoby:P Dziś lekka regeneracja w salce fitness (niektórzy wręcz prosili o nadprogramowe zajęcia z wychowania fizycznego), a jutro od rana na obrotach, bo już o 7:40 mamy pociąg do Wenecji! Tak jest! Do tej samej gdzie pływa się gondolami:D Na miejscu spotkamy się z przewodnikiem, który przybliży nam historię i ważniejsze miejsca, potem udamy się na wspólny obiad, a następnie będzie czas wolny... W niedzielę kolejny gwóźdź programu:D



DZIEŃ

7



Dziś nie było taryfy ulgowej mimo, że jest weekend. Musieliśmy wstać już o 6 rano, żeby zdążyć na pociąg do Wenecji. Jechaliśmy tam około 2,5 godziny ale jak się później okazało - opłacało się. Na miejscu byliśmy już około 10:30. Czekaliśmy tam na nas przewodniczka - rodowita Wenecjanka, która jak się okazało mówiła doskonale po Polsku, gdyż studiowała nasz język. Oprowadziła nas po najciekawszych miejscach i opowiedziała ciekawe historie z nimi związane. Na koniec udaliśmy się na plac Świętego Marka i stamtąd udaliśmy się na lunch do pobliskiej tawerny. Następnie był czas wolny i około godziny 17 wracaliśmy do Bolonii. W akademiku byliśmy około godziny 20. Trochę zmęczeni ale za to pełni wrażeń, bo Wenecja wywarła na nas ogromne wrażenie. Jutro niedziela... Trzeba odpocząć i zbierać siły, bo czeka na nas kolejna niespodzianka :P





Niedziela głównie przeznaczona była na odpoczynek ale większość z nas nie zwalnia tempa! Dziś pan Konrad "wyciągnął" nas na mecz Serie A: FC Bologna - AC Torino, w którym do niedawna grał jeszcze reprezentant polski Kamil Glik. Przed samym meczem udaliśmy się jeszcze do klubowego sklepiku, żeby zaopatrzyć się w kibicowskie gadżety. Niektórzy z nas zostali "szalikowcami" inni natomiast "czapkowcami" i "kominarzami" :P Przyodziani w klubowe barwy udaliśmy się na sektor zajmowany przez kibiców gospodarzy - CURVA GIACOMO BULGALLERI, który tego dnia był wypełniony po same brzegi. Super atmosfera, super ludzie, no i super emocje. Niektórzy z nas do końca życia zapamiętają ten mecz, a w zasadzie to co nastąpiło chwilę po nim. Ku naszej radości gospodarze wygrali dwa do zera, a bezpośrednio po końcowym gwizdku arbitra piłkarze podbiegli do naszego sektora i... zaczęli się rozbierać! Ale spokojnie - tylko do pasa! :P Dwóch z nich cisnęło w tłum swoje meczowe koszulki i pośród tysięcy zgromadzonych, jednym z dwóch szczęśliwców okazał się nasz Wojtek Fleszar :D Nie można wyobrazić sobie lepszej pamiątki :D Jak sam powiedział: "Mimo, że jest przepełniona to i tak dzisiaj będę w niej spał" :D Od tej pory chyba każdy z nas zapamięta tego piłkarza, którym jest Marokańczyk Adam Masina. Po meczu część z nas udała się na zakupy, a reszta ze śpiewem na ustach na cześć zwycięzców wróciła do akademika... Od jutra znowu kierat :D Rodacy do pracy!



DZIEŃ 9



Począwszy od dziś dnia będziemy prezentować naszych "praktykantów" w ich miejscach pracy. Opiszemy gdzie pracują, jak się dostają na miejsce, co należy do ich obowiązków i czy mają jakieś problemy z porozumiewaniem. Dziś zaczniemy od Justyny i Szymona. Oboje uczęszczają do klasy 3 technikum informatycznego. W Bolonii pracują w firmie TOUCHLABS (www.touchlabs.it), która tworzy aplikacje na takie systemy jak iOS czy Android, a także tworzy witryny WWW wraz z projektami graficznymi. Firma ma swoją siedzibę w Bolonii przy Via Capo di Lucca 12, a uczniowie pracują w godzinach: 9 -12, przerwa na lunch, 13 - 16. Do pracy dojeżdżają trolejbusem praktycznie spod samego akademika. Należy podkreślić, że wszyscy uczniowie otrzymali w zeszłym tygodniu bilety miesięczne aby bez problemu poruszać się po aglomeracji środkami komunikacji miejskiej. Zadaniem Szymona i Justyny jest programowanie w języku C++, tworzenie stron internetowych w HTML i JAVASCRIPT oraz obróbka grafiki w PHOTOSHOPIe. Jak sami powtarzają grunt to dobra ekipa, a na taką w pracy nie mogą narzekać. Włosi są otwarci, pomocni i... co każdy powtarza - rozśpiewani:D To od razu tworzy niesamowitą atmosferę, a sama praca nabiera kolorów i wszystko co zostaje im powierzone udaje się wykonać w terminie i bez zarzutu. Szymon i Justyna są przekonani, że ten wyjazd to strzał w "10", a sam pobyt tutaj wiele ich nauczy i przy okazji pozwoli poznać inną kulturę i nowych ludzi. Doświadczenie jakiego nabędą z pewnością pozwoli im znaleźć w przyszłości dobrą pracę, a kto wie, być może wrócą do Bolonii i spędzą tu dłuższy okres czasu.



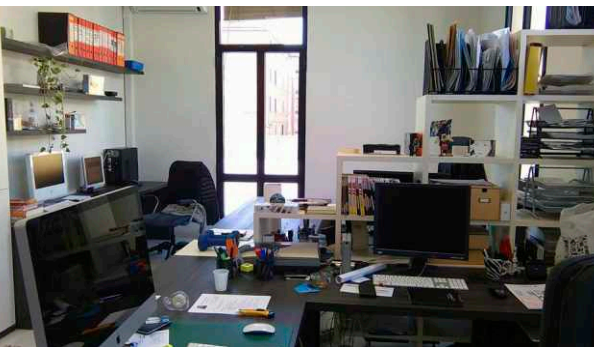


Dziś odwiedziliśmy w pracy Magdalenę i Sebastiana. Magda jest uczennicą klasy trzeciej, a Sebastian klasy drugiej technikum logistycznego. Zatrudnienie znaleźli w potężnej firmie logistycznej "Maresca & Fiorentino" (www.marescafiorentino.com), która swoją siedzibę ma przy Via del Commercio Associato 12 w Bolonii. Ich zadaniem jest planowanie, organizowanie, kierowanie i kontrolowanie przemieszczania towarów od producenta do konsumenta. Dostarczają towar zgodnie z zamówieniem klienta we wskazane miejsce i czas,

optymalizują koszty dostawy towarów, dokonują wyboru procedury zakupów i analizują ich stan oraz obsługują zamówienia i organizują transport wykorzystując w tym celu systemy informatyczne. Na początku przeraziła ich wielkość magazynów ale jak sami stwierdzili: "Tam nic się nie może zgubić, wszystko ma swoje miejsce" No cóż... Logistyka = organizacja pracy, a co za tym idzie - ład i porządek!



DZIEŃ 11



Dziś na tapetę bierzemy Dominika, którego i tak wszyscy znają pod pseudonimem "Józek". Miejscem jego pracy jest firma PIXED (www.pixed.it) mająca swoją siedzibę w Bolonii, przy via Ferrarese 73. Jak wiele firm - tak samo i ta - ma swoją siedzibę w kamienicy. Józek jest uczniem klasy trzeciej technikum informatycznego stąd angaż w firmie zajmującej się działalnością stricte informatyczną. Jego zadaniem jest programowanie w języku C++ oraz tworzenie prostych aplikacji internetowych w językach Java i HTML i JOOMLA (tutaj projekt jego strony: www.dom.pixed.it), choć jak sam przyznaje najlepiej wychodzi mu programowanie ekspresu do kawy w czasie przerwy :P Zna takie triki, że potrafi już zaparzyć cappuccino, latte albo klasyczne espresso :D Obecnie pracuje nad klasyczną "małą czarną". Józek odnalazł się doskonale w nowej roli - na nic nie narzeka i codziennie rano z chęcią wstaje do pracy, a wieczorem nie może się doczekać kolejnego dnia i kolejnych wyzwań :D Brawo, brawo! Takich ludzi nam trzeba! :P Codziennie uczy się nowych rzeczy i doskonali swój warsztat, a dodatkowo poznaje nową kulturę.

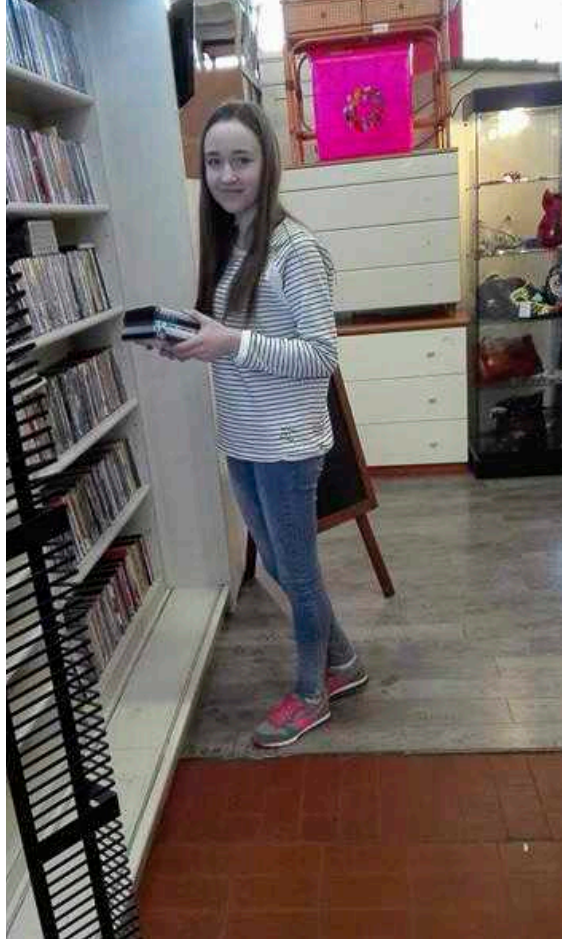


**DZIEŃ
12**

Dziś z aparatem zawitaliśmy do Klaudii. Klaudia jak na przedstawicielkę drugiej klasy technikum hotelarskiego przystało znalazła zatrudnienie w ZanHotel Regina (<http://www.zanhotel.it/hotel-regina-bologna>), mającym swoją siedzibę w Bolonii przy Via dell'Indipendenza 51. Jej zadaniem jest przygotowanie hotelowej restauracji na przybycie gości, a potem jej uporządkowanie, przez co ma dosłownie pełne ręce roboty. Mimo tego na nic nie narzeka, bo atmosfera w pracy jest fantastyczna, a ludzie z którymi pracuje - pomocni i życzliwi. Jak nam zdradziła jest bardzo zadowolona z miejsca pracy i z tego co robi, bo swoją przyszłość wiąże właśnie z branżą hotelarską. Wie, że wiedza i umiejętności, które zdobędzie podczas tego wyjazdu z pewnością pomogą jej zarówno w szkole jak i w znalezieniu wymarzonej pracy. Dodatkowym atutem jest kontakt z ludźmi i szlifowanie języka, co w tym zawodzie jest bardzo pomocne - wiadomo: "Koniec języka za przewodnika" :D



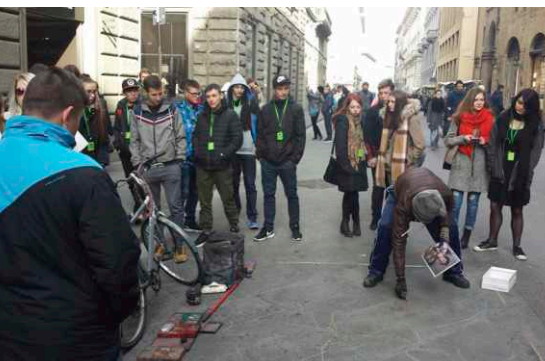
DZIEŃ 13



Dzień 13 - piątek, piąteczek, piątunio! Cóż za zrządzenie losu :P Ale przesady na bok i do meritum! Dziś odwiedziny miały dwie wesołe dziewczyny :D Ewelajna i Dżoana jako sumienne przedstawicielki branży logistycznej już dwa tygodnie wytrwale pracują w Second Hand Shop'ie o dźwięcznej nazwie "Il Mondo delle Occasioni" (www.ilmondodelleoccasioni.com) co oznacza ni mniej, ni więcej: "Świat okazji". Sklep mieści się w Bolonii przy Via Dè Gadolfi 8. Głównym zadaniem dziewczyn jest katalogowanie, odnajdywanie, kasowanie i układanie towaru, a także przygotowywanie i kompletowanie przesyłek dla klientów. Jak same mówią ich praca jest lekka, łatwa i przyjemna (może dlatego późno chodzą spać :P). Dodatkowo mają bezpośredni kontakt z innymi pracownikami i klientami, a co za tym idzie muszą gimnastykować swoje języki, żeby się porozumiewać. Dziewczyny bardzo chwalą miejsce, w którym są zatrudnione. Klimat, ludzie, ciuszki - włoska moda w wydaniu vintage... Czegoż chcieć więcej? :D Aaaaaa.... Nie można zapominać o aromatycznym espresso i rozśpiewanej ekipie ale to już chyba standard w każdym miejscu :D PS: Jutro weekend - półmetek naszego pobytu i... ale o wszystkim już jutro :D



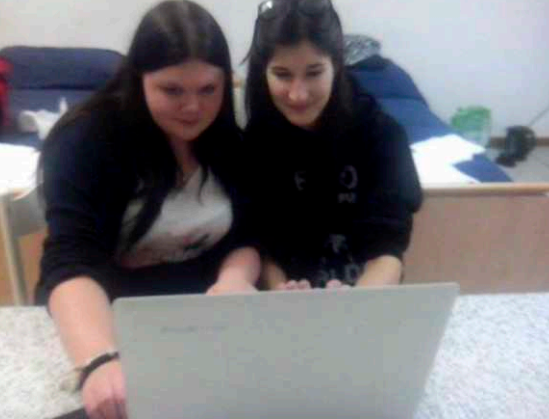
Dziś musieliśmy wstać bardzo wcześnie, żeby zdążyć na pociąg. Do Florencji jechaliśmy około 2 godziny, a podróż przeznacziliśmy głównie na odsypianie nocnych harców :P W kolebce renesansu byliśmy około godziny 10 i tam spotkaliśmy się z przewodniczką, która oprowadziła nas po najciekawszych i najbardziej popularnych miejscach miasta. Florencja to stolica jednego z piękniejszych regionów Włoch – Toskanii i tak jak cały ten obszar, tak to miasto również zachwyca. Będąc we Florencji ma się wrażenie jakby było to jedno wielkie dzieło sztuki, przepełnione duchem znakomitych poetów, malarzy, rzeźbiarzy i architektów. Około godziny 13 mieliśmy lunch w restauracji obok Katedry Santa Maria del Fiore, która jest chyba najbardziej charakterystyczną budowlą miasta. Po obiedzie mieliśmy jeszcze czas wolny, a około godziny 16 udaliśmy się w drogę powrotną do naszego akademika w Bolonii, żeby naładować akumulatory przed kolejnym tygodniem pracy. W pokojach byliśmy około godziny 18 i zaczęliśmy "zajęcia w podgrupach" :P PS:Warte odnotowania jest iż we Florencji była z nami pani dyrektor - Brygida Gąsior, która odwiedziła nas, żeby doglądać czy nie dzieje się nam krzywda, a że się nie dzieje to i ona jak my ucieszona :D :P





Niedziela to w gruncie rzeczy czas zagospodarowany na odpoczynek, jednakże niektórzy z nas wykorzystali go na szczyptę kultury przez duże "K". Po obiedzie udaliśmy się do miejscowego muzeum techniki industrialnej, gdzie mogliśmy podziwiać to z czego przez lata sławiło i nadal sławi Bolonię i okolice. Jak się okazało kiedyś miasto było ośrodkiem słynącym z przemysłu włókienniczego, a domy tkaczy (podobnie jak w Nowej Rudzie - Marienlauben) również opierały się na podcieniach popularnie zwanych filarami. Bolonia to także (a może przede wszystkim) miasto kojarzone z firmami motoryzacyjnymi DUCATTI, MASERATI, LAMBORGHINI i MALAGUTI. Zwiedzając muzeum można było zobaczyć silniki, ramy i rozwiązania techniczne, które zastosowano produkując samochody i skutery tych firm. Były również eksponaty produkowanego tutaj sprzętu medycznego, protez kończyn górnych i dolnych, maszyn pakujących czy choćby telefonów i telegrafów. Muzeum bardzo ciekawe i każdy ze zwiedzających znalazł na pewno znalazł coś dla siebie. Po powrocie udaliśmy się do swoich pokoi, a po kolacji niektórzy z nas odwiedzili jeszcze salkę i siłownię w celu poprawienia kondycji tudzież tężyzny fizycznej. Jutro poniedziałek i wszystko zaczyna się od

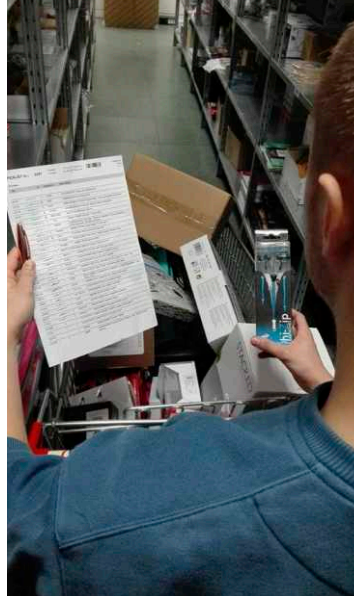
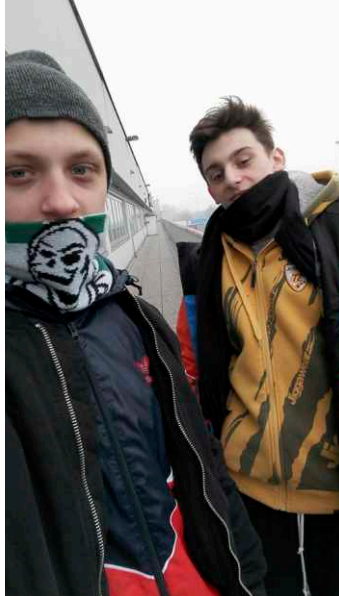




Dzisiaj odwiedzamy dwie przedstawicielki technikum cyfrowych procesów graficznych! Asia i Natalia pracują dzielnie u Olgi. Szefowa pochodzi z Rosji, zna język angielski, włoski i oczywiście swój ojczysty, przy okazji potrafi zrozumieć kilka słów po polsku, więc dziewczyny muszą się dobrze pilnować! Olga naucza języka rosyjskiego, potrzebuje do tego wielu testów i zadań by kursanci jak najlepiej przyswoili ten język. Dziewczyny projektują na komputerach przeróżne obrazy do tekstów, muszą odpowiednio dobrać styl rysunku, a przy okazji ładnie ułożyć każde zdanie w dokumencie. Teksty są po rosyjsku więc nie obejdziesz się tutaj bez wujka Google. Asia i Natalia miały również okazję zaprojektować i namalować na witrynie od wejścia do klasy matrioszki! Zostały namalowane w kolorach flag, Rosji i Włoch, by pokazać ich łącznie. Dziewczyny nie narzekają, bo zdarza się, że mogą pracować w swoich pokojach i nie ruszać się z akademika do miejsca pracy które znajduje się w Bolonii przy Via Nosadella 15 oraz Via Del Carro 11 (www.porticodelleparole.it)



DZIEŃ 17



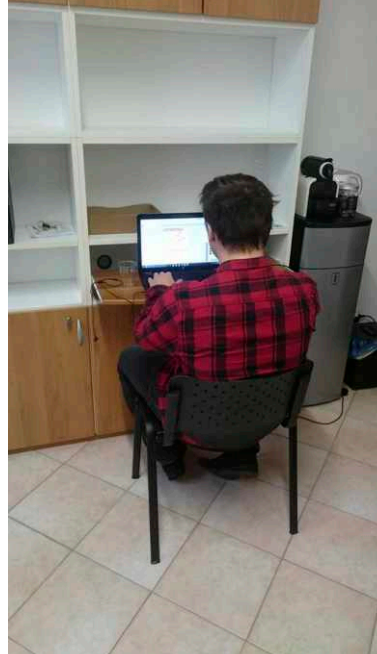
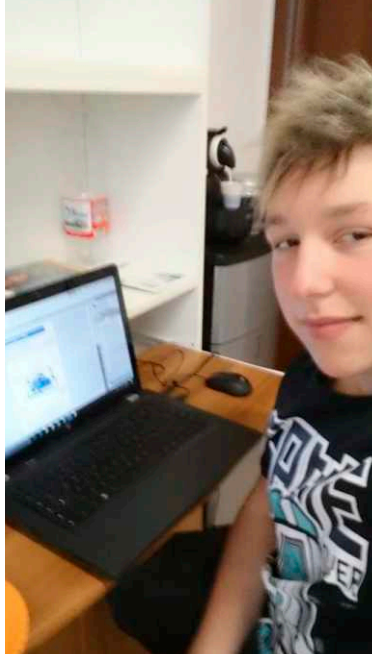
Dzisiaj odwiedzamy Rafała i Kacpra – uczniów klasy trzeciej technikum logistycznego - w potężnej firmie logistycznej MyLog (www.mylog.it). Zakład ten znajduje się w Interporto 6.3 na obrzeżach miasta ale chłopaki nie mają najmniejszych problemów z dotarciem do pracy na czas, bo cechuje ich ogromne zaangażowanie, sumienność i punktualność. Codziennie rano z uśmiechem na ustach i animuszem podążają by nauczyć się czegoś nowego. MyLog to biuro połączone z ogromnym magazynem. W zakładzie dyrygentem jest pan Roberto. To właśnie on powierza im różne zadania, takie jak: dbanie o miejsce pracy, skanowanie towaru oraz półek, zbieranie i kompletowanie zamówień, pakowanie, drukowanie faktur i wprowadzanie danych magazynowych do komputera. Na półkach ich magazynu można dostrzec wiele przeróżnych przedmiotów, począwszy od sprzętu elektronicznego, a skończywszy na stroju plażowym Borata. Jak obaj podkreślają są bardzo zadowoleni ze swojego miejsca pracy, bo warunki jakie im tu zaoferowano są najlepsze z całej grupy. Tu mogą zobaczyć jak wygląda na żywo to czego uczą się w formie teorii w szkole i podpatrzyć jak pracują „wytrawni” i zaprawieni w bojach logistycy, którymi w niedalekiej przyszłości też chcą zostać.



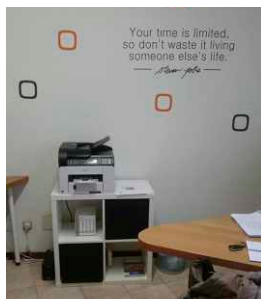


Kolejnymi osobami z listy są Jakub i Natalia, uczęszczający do drugiej i trzeciej klasy technikum hotelarskiego. Odwiedzamy ich w hotelu Boutique Hotel & Spa (<http://www.guercino.it/>), który mieści się trzydzieści minut jazdy trolejbusem od akademika. Kuba musi wstawać wcześniej, co bardzo mu odpowiada, a pracę rozpoczyna o 7:30, natomiast Natalia może wtedy pospać, bo rozpoczyna pracę dopiero o 9:00. Na miejscu Kuba zajmuje się przygotowaniem restauracji hotelowej do śniadań. Śniadania wydawane są w formie bufetu szwedzkiego, a pewnie każdy z nas wie, że bufet szwedzki to stół syto zastawiony. Rogaliczki, dżemiki, płatki, miodek, jajeczko i co sobie jeszcze każdy zażyczy. Każdy je to co chce i ile chce. W międzyczasie serwuje pyszną kawkę, na którą zbiera osobiście zamówienia nie w języku włoskim, ale jakże przydatnym języku angielskim. Kawę oczywiście najlepsza - wyuczona przez panią Sylwię Gałczyńską tuż przed wyjazdem... Byстрыm okiem spogląda i sprawdza zapasy na stole, by szanownym gościom niczego nie zabrakło. Kiedy już wszyscy zaspokoją pragnienie i są syty - wtedy zaczyna się akcja pod tytułem "Porządek musi być!" Kubuś zbiera naczynia i na wysokości lamperii pociska na zmywak. I wtedy zaczyna się coco jambo. Zmywak to miejsce, od którego zaczyna się przygoda w hotelarstwie gastronomicznym. Wszyscy od tego zaczynali, a jeśli nie - to powinni. Na zmywaku uczymy się pokory i cierpliwości. Wracając do akcji „porządek musi być”, Jakub segreguje kubki i kubeczki, szklanki i szklaneczki, filiżanki, talerze i talerzyki, miski i miseczki, aby wszystko było na swoim miejscu czyste i lśniące. Po skończonej pracy Kubuś spożywa zasłużony lunch. Natalia natomiast jako pokojówka musi cały czas dbać o porządek. Jej praca to dział housekeepingu, a zwłaszcza ścielenie łóżek tak aby gościom hotelowym wygodnie się spało. We wszystkim wspiera ich koleżanka z Bolonii Marzena, która tam pracuje. Jest Polką mieszkającą we Włoszech od wielu lat. Kontakty i znajomości zawarte podczas praktyk zaowocują być może współpracą lub wypoczynkiem wakacyjnym.

DZIEŃ 19



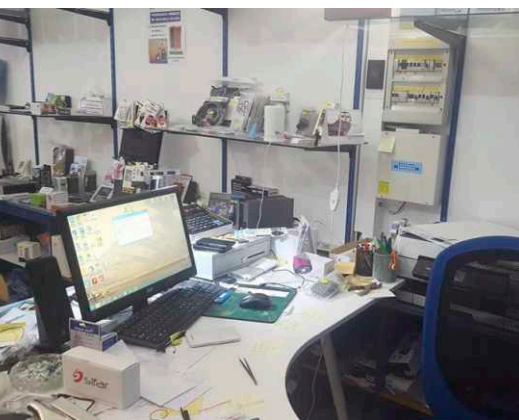
Dziś odwiedzamy młodego i utalentowanego grafika z klasy drugiej technikum cyfrowych procesów graficznych. Kacper - bo o nim mowa, pracuje w firmie MisuraWeb (www.misuraweb.it), która zajmuje się szeroko pojętą grafiką. Tworzenie stron internetowych i grafiki komputerowej, to dla nich codzienność. Szefem firmy jest Fabio Sciortino. W firmie panuje miła i rodzinna atmosfera. Kacper pracuje od godziny 9:00 do godziny 15:00. Uczy się od szefa zarządzania firmowym serwerem i tworzeniem stron internetowych w oparciu o najnowsze programy i technologie. W porze lunchu picie świetnej kawy to norma we Włoszech - nie inaczej jest tutaj. Szef to urodzony komik i często żartuje. Jego opowieści poprawiają humor wszystkim pracownikom, co powoduje, że nie chce się wychodzić z pracy...





Dzisiaj jesteśmy z wizytą w jednym z bolońskich serwisów sprzętu komputerowego. Michał, jeden z naszych uczniów drugiej klasy technikum informatycznego pracuje u Federico Galloni'ego w serwisie o nazwie RiparoExpress (<http://www.riparoexpress.it>), gdzie zajmuje się naprawą urządzeń techniki komputerowej. Szef RE jest rodowitym Włochem, ale mówi biegle po angielsku więc nie ma problemu z porozumiewaniem się z nim. Poza naprawą sprzętu w sklepie możemy znaleźć także wiele akcesoriów komputerowych i urządzeń peryferyjnych. Serwis znajduje się na ulicy Arno 27 w centrum Bolonii. Michał w pracy zajmuje się wymianą części komputerowych, diagnostyką błędów i awarii, a także instalowaniem niezbędnego oprogramowania i systemów operacyjnych. Najbardziej podoba mu się to, że szef daje mu wolną rękę, przez co może kombinować do woli. Czasem jednak jeżeli coś nie pójdzie po jego myśli to zmuszony jest poprosić Federico o pomoc, którą szef bezproblemowo okazuje. Często Michał „dłubie” również w telefonach komórkowych co uczy go cierpliwości i dokładności, gdyż tam elementy są już o wiele mniejsze niż w komputerach PC.

PS: Oczywiście bez śpiewu na ustach i pysznej kawki robota nie idzie już tak samo, dlatego też i tych elementów Michałowi nie brakuje. Ba – ma ich dostatek!

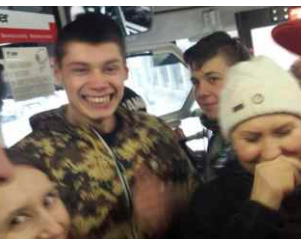


**DZIEŃ
21**



Sobota, mimo tego, że nie mieliśmy zaplanowanej żadnej wycieczki nie była spędzona w hotelowych pokojach. Około południa udaliśmy się do samego centrum, bo tam w PALAZZO DE RENZO odbywała się coroczna wystawa producentów i wystawców regionalnych przysmaków. Oczywiście na stoiskach królowała mortadela i ser parmezan ale można było również (za zupełną darmoszkę) skosztować innych specjałów kuchni włoskiej z regionu EMILIA ROMAGNA, którego Bologna jest stolicą. Po napełnieniu brzuszków mieliśmy chwilę siesty, bo wieczorem prawdziwy hit. Kolejny mecz Serie A: Bologna FC - SSC Napoli, w którego kadrze są przecież reprezentanci Polski: Piotrek Zieliński (pochodzący przecież z Ząbkowic Śląskich) oraz wracający po ciężkiej kontuzji Arkadiusz Milik. Mecz zakończył się zwycięstwem przyjezdnych i to w stosunku 7:1!!! Wspaniałe widowisko się nam trafiło i mieliśmy okazję obejrzeć piłkę nożną na najwyższym światowym poziomie. Jutro niedziela i kolejne atrakcje...





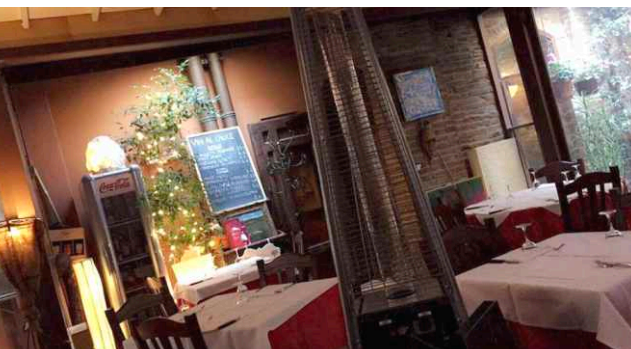
W niedzielę - jak na weekend przystało - opiekunowie postarali się, żebyśmy nie zbijali bąków w pokojach tylko łyknęli trochę świeżego powietrza, przetestowali nowe buty w warunkach polowych oraz zaczerpnęli trochę wiedzy historycznej i okraszoną szczyptą cooltury. Do południa mieliśmy znów do pokonania wynoszącą około 4 kilometrów trasę od Porta Saragossa do majestatycznie górującego nad miastem Sanktuarium San Luca. To jeden z najpopularniejszych szlaków nie tylko w Bolonii ale i w całych Włoszech. Malownicza trasa, którą już opisywaliśmy, biegnie pod 666 filarami więc nawet padający deszcz nie mógł nam zepsuć eskapady. Po zwiedzeniu sanktuarium i podziwianiu wspaniałej panoramy miasta za mgłą: Peszliśmy tą samą trasą do centralnej części miasta, by tam udać się do muzeum Pinacoteca Nazionale mieszczącego się w dawnym nowicjacie jezuitów Ignacego Loyoli. W tym samym budynku mieści się Akademia Sztuki. Muzeum gromadzi obrazy z okresu od XIII do XVIII wieku, głównie artystów związanych z miastem. Nasi opiekunowie zadbali, byśmy tego dnia nie ponosili żadnych kosztów związanych z wstępem do muzeum, co bardzo nas ucieszyło, w związku z bezpośrednim sąsiedztwem regionalnych centrów kultury potocznie zwanych MC Donald's i Burger King. Około godziny 16 udaliśmy się do akademika i teraz bumelujemy na całego, bo trzeba nabrać sił przed kolejnym - ostatnim już - tygodniem pracy... PS: Czy aby nie za szybko to wszystko zleciało?



DZIEŃ 23



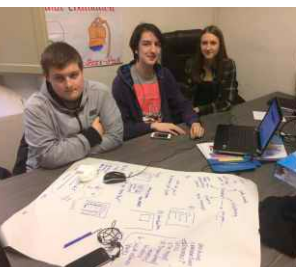
Dziś z aparatem zawitaliśmy do Pauliny i Jessici. Dziewczyny jak na przedstawicielki 2 klasy technikum hotelarskiego przystało, znalazły zatrudnienie w restauracji "Trattoria Pizzeria Belle Arti" w centrum Bolonii. (<http://www.belleartitrattoriapizzeria.it/>) Uczennice są zatrudnione na stanowisku kelnerki, do ich zadań należą między innymi: posprzątanie sali głównej, uzupełnienie zapasów restauracji, przygotowanie i nakrycie stołów, mycie gablot i innych mebli wyposażenia restauracji oraz obsługa gości. Zadań jest sporo, ale praktykantki nie narzekają, bo atmosfera i ludzie tutaj są zawsze radosni. Dziewczyny w rozmowie ze swoimi znajomymi zdradzają, że praca w tym miejscu sprawia im przyjemność i są zadowolone z tego co robią. Dziewczyny porozumiewają się w języku angielskim, którego nauka jak się okazuje, jest podstawą w tym zawodzie i lepiej o nim nie zapominać w trakcie swojej edukacji, bo jak wiemy język włoski to język rzadko spotykany w szkołach. Dziewczyny starają się wypełniać swoje obowiązki bez zarzutu, a że otrzymują same pochwały od pracodawcy tzn. że wywiązują się z nich bez zarzutu. Paulina i Jessica poznają wielu nowych ludzi w pracy i codziennie chcą podołać nowym wyzwaniom. 2-klasistki wiążą przyszłość ze swoim przyszłym zawodem (technik hotelarstwa) i mają już nakreślone plany. Paulina najbardziej lubi parzyć włoską kawę i mimo swojej wrodzonej skromności, podkreśla że robi najlepszą w całej Bolonii! Jessica natomiast uwielbia przyrządzać koktajle owocowe i smoothie. Będąc tu na praktyce można naprawdę rozwinąć skrzydła i nauczyć się wielu nowych i potrzebnych rzeczy zarówno w życiu jak i w zawodzie.



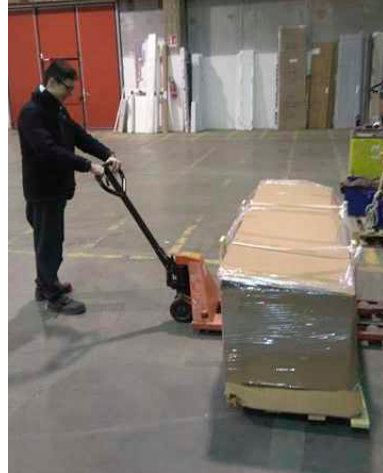
**DZIEŃ
24**



Dziś odwiedzamy najliczniejszą grupę. Michel z klasy drugiej technikum cyfrowych procesów graficznych oraz Paulina, Tomek, Dawid, Łukasz i Patryk, którzy są przedstawicielami technikum informatycznego i uczęszczają razem do drugiej klasy. Najczęściej pracują razem w siedzibie organizacji, która jest za nas odpowiedzialna na miejscu czyli Younet'u (<http://www.you-net.eu>) znajdującej się w samym centrum Bolonii przy Via dello Scalo 21. Czasami jednak są "wypożyczani" do innych zaprzyjaźnionych firm, żeby pomóc w realizacji większych zleceń. Grupa najczęściej zajmuje się tworzeniem i obróbką grafiki komputerowej, wykonywaniem i publikowaniem stron www ale zdarza się również, że składają sprzęt komputerowy i smartfony lub naprawiają je w profesjonalnym serwisie. Są bardzo zadowoleni z miejsca, atmosfery, a także z samej pracy. Otoczeni są młodymi ludźmi, głównie studentami, którzy bardzo im pomagają w realizacji projektów jak również w porozumiewaniu się w języku angielskim. Na miejscu pracą praktykantów kieruje pochodząca z Filipin Erika Louise Bagtas. Wspólnie zajmują się organizacją projektów w ramach programów Unii Europejskich, takich jak Erasmus+. Na praktykach podzielono uczniów na trzy grupy: Tomek i Noemi zajmowali się projektowaniem logo oraz broszury projektu Key2Go. Natomiast Paulina i Dawid edytowali zawartość strony organizacji YouNet i projektowali stronę internetową projektu Key2Go. Łukasz i Patryk mieli za zadanie stworzyć prezentację wideo na temat „Leadership and Entrepreneurship” i pomagali przy projektowaniu strony internetowej projektu Key2Go. Atmosfera w firmie sprzyja rozwojowi indywidualnych zdolności. Wszystkie ważne decyzje są podejmowane przez pracowników, tak aby osiągnąć największe efekty pracy. Jak zgodnie twierdzą: "Bez pracy nie ma kołaczy" i tutaj doświadczają tego na własnej skórze. No cóż - życie!

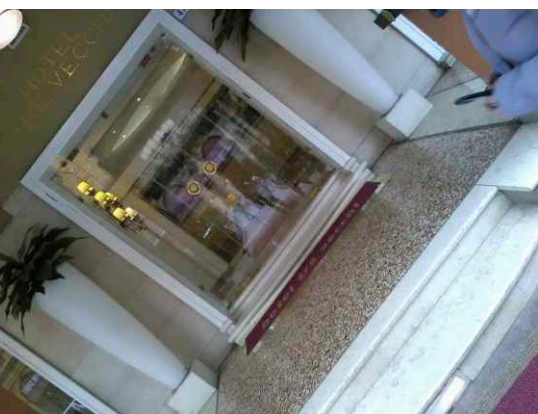


**DZIEŃ
25**



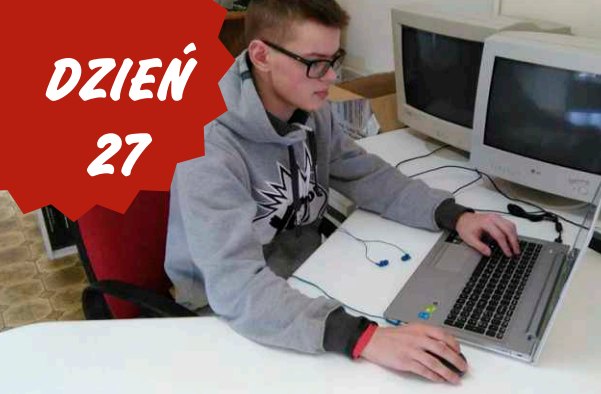
Dziś, po raz kolejny zawitaliśmy do ogromnej firmy logistycznej jaką niewątpliwie jest SACA Società Cooperativa (www.sacaonline.it), która swoją siedzibę ma przy Via Marabini 8, w bolońskiej dzielnicy Castel Maggiore. Tu spotykamy Dawida z klasy trzeciej i Mateusza z klasy drugiej technikum logistycznego. Chłopcy, jak na wytrawnych logistyków przystało, nie mają pracy ciężkiej ale za to dużo się nachodzą. Bardzo aktywni i popularni wśród grupy „Tuptuś” i „Dawidzio” zajmują się planowaniem, organizowaniem, kierowaniem i kontrolowaniem przemieszczania towarów od producenta do konsumenta oraz wykorzystaniem informacji płynących z rynku w celu optymalizacji korzyści wynikających z wymiany towarowej dla firmy i jej kontrahentów. Ich głównym zadaniem jest dostarczenie towaru zgodnie z zamówieniem klienta oraz optymalizowanie kosztów tak, aby właściwie prowadzić z nimi współpracę. Do podstawowych zadań należy również wybór procedury zakupów oraz wybór dostawców i towarów. Nasi dzielni i wysportowani logiści analizują stan zakupów i nimi zarządzają, obsługują zamówienia i organizują transport, wykorzystując w tym celu systemy informatyczne. Aby realizować stawiane przed nimi zadania, muszą posiadać szeroką wiedzę z zakresu planowania, transportu i dystrybucji oraz znać się trochę na prawie krajowym i międzynarodowym w zakresie objętym jego działaniem (oczywiście w szkole uczą się tego w teorii). Takie to zdolne chłopaki, że ze wszystkim sobie dają radę, na nic nie narzekają, a i przed i po pracy znajdują czas na wizytę w salce fitness celem poprawienia kondycji tudzież tężyzny fizycznej. Ostatnio to nawet staruszkę przez pasy przeprowadzili i pomogli ściągnąć małego kotka z drzewa... takie to właśnie chłopaki fajowe, że wszystko robią i wszystkim pomogą! :D





Dziś z aparatem zawitaliśmy do Sylwii. Sylwia jak na przedstawicielkę drugiej klasy technikum hotelarskiego przystało - znalazła zatrudnienie w ZanHotel Regina (<http://www.zanhotel.it/hotel-regina-bologna>), mającym swoją siedzibę w Bolonii przy Via dell'Indipendenza 51. Jej zadaniem jest przygotowanie hotelu na przybycie gości, a po ich wyjeździe jego uporządkowanie, przez co ma dosłownie pełne ręce roboty, bo pięter jest kilka. Można powiedzieć, że pełni zaszczytną funkcję starszego konserwatora powierzchni płaskich, a jej głównym atrybutem jest mop :D Mimo tego na nic nie narzeka, bo atmosfera w pracy jest fantastyczna, a ludzie z którymi pracuje - pomocni i życzliwi. Jak nam zdradziła jest bardzo zadowolona z miejsca pracy i z tego co robi, bo swoją przyszłość wiąże właśnie z branżą hotelarską. Wie, że wiedza i umiejętności, które zdobędzie podczas tego wyjazdu z pewnością pomogą jej zarówno w szkole jak i w znalezieniu wymarzonej pracy. Nie każdy przecież jest od razu kierownikiem i czasem trzeba popracować "na szmacie" :D Dodatkowym atutem wg Sylwii jest kontakt z ludźmi z całego świata, poznawanie innych kultur i zachowań oraz szlifowanie języka angielskiego, co w tym zawodzie jest nieodzowne i wręcz wymagane na każdym kroku i w każdym kraju.

**DZIEŃ
27**



Ostatni dzień praktyk. Jutro wyjazd, a my przedstawiamy przedostatnią relację z życia naszych praktykantów na wygnaniu. Dziś na tapecie informatycy: Miłosz z klasy drugiej oraz Wojtek z klasy trzeciej technikum. Chłopaki pracują w dwóch różnych firmach. Miłosz w serwisie komputerowym Dottor Byte (www.dottorbyte.it), którego siedziba znajduje się przy Via M. Masia, 36/a, a Wojciech w firmie informatycznej o dźwięcznej nazwie Istituto dei Ciechi Francesco Cavazza Onlus (www.cavazza.it) znajdującej się przy Via Castiglione, 71. Miłosz zgodnie z programem nauczania znalazł pracę w serwisie sprzętu komputerowego, gdyż pozwoli mu to na zdobycie wiedzy potrzebnej do zdania egzaminu zawodowego i zdobycia kwalifikacji E.12 na koniec roku szkolnego. Zajmuje się naprawą podzespołów komputerowych, składaniem gotowych zestawów, instalacją niezbędnego oprogramowania, a czasem nawet naprawą smartfonów i tabletów. Jak przyznaje jest bardzo zadowolony ze swojego miejsca pracy, a jego szef - Giannico De Paulis to fantastyczny, prześmieszny człowiek i takiego szefa widzi dla siebie w przyszłości. Kto wie? Może ich drogi wkrótce znowu się skrzyżują? Zadaniem Wojtka jest głównie tworzenie i edytowanie stron internetowych co pomoże mu również w jego egzaminie na kwalifikację E.13 w czerwcu b.r. Píše proste skrypty, poprawia błędy i uaktualnia to co jest wymagane. W większości wypadków posługuje się językiem HTML ale zdarza się, że musi zaimplementować coś w JavaScript, CSS czy PHP. Ostatnio robił nawet odtwarzacz audio na główną stronę www instytutu dla osób niewidomych. Zarówno Miłosz jak i Wojtek są bardzo zadowoleni ze swoich praktyk i nie bardzo kwapią się na powrót do Nowej Rudy. Niestety - w myśl powiedzenia: "Wszystko co dobre - szybko się kończy" powoli trzeba zacząć się pakować, bo jutro opuszczamy już malowniczą Bolonię i wracamy do szarej rzeczywistości i... mamy dwa tygodnie ferii zimowych!!! :D

**DZIEŃ
28**



Dzień dwudziesty ósmy - powrót. Za chwilę wyjeżdżamy ale o tym szerzej w podsumowaniu, a jeszcze dziś na samym końcu przedstawiamy pana spóźnialskiego. Maciek, bo o nim mowa to uczeń klasy 3 technikum hotelarskiego. Pracuje w restauracji Annamaria (www.trattoriannamaria.com/), która przywiązuje dużą wartość do tradycyjnych potraw Bolonii, aż od 30 lat!. Maciek z dotarciem do miejsca pracy nie ma najmniejszego problemu, ma je natomiast z punktualnością. Restauracja znajduje się w centrum nieopodal jednego z bolońskich uniwersytetów. Na ulicy Via delle Belle Arti, gdzie tętni studenckie życie. Możemy tam zasmakować tradycyjnego bolońskiego makaronu, produkowanego kilka kroków od tej restauracji. Maciek wykonuje różne kuchenne czynności takie jak: krojenie warzyw, obieranie, robienie ciast, utrzymywanie porządku w kuchni oraz sortowanie talerzy. Maciek lubi pracować z całym personelem. W kuchni panuje bardzo miła atmosfera. Ludzie są dla siebie bardzo mili i życzliwi. Dla technika hotelarza to świetna okazja do zderzania się z zawodową rzeczywistością.



CIAO E ARRIVEDERCI BOLOGNA!

W sobotę chwilę po północy wyruszyliśmy w drogę powrotną do Nowej Rudy:(Przed samym wyjazdem mieliśmy jeszcze uroczystą, pożegnalną kolację w restauracji niedaleko akademika w czasie, której po raz ostatni napełniliśmy nasze brzuszki włoskimi specjałami :(Cały piątek mieliśmy mętlik w głowie. Z jednej strony ostatni dzień w pracy, z drugiej myśl o pakowaniu i wyjeździe. Radość z powrotu do domu przeplatała się ze smutkiem, że to już koniec tej niewątpliwie wspaniałej włoskiej przygody i różnych życiowych doświadczeń. Dla niektórych pożegnania były bardzo ciężkie i nie brakowało nawet łez wzruszenia, bo przez miesiąc nawiązały się przecież nowe przyjaźnie, które miejmy nadzieję przetrwają długi czas. Większość z nas stwierdziła, że spokojnie by jeszcze "przezimowała" w Bolonii. Jak na miasto studenckie przystało jest tam co robić w czasie wolnym - o czym niejednokrotnie się przekonali. Niestety wszystko co dobre szybko się kończy i tak też było tym razem. Kto wie, może kiedyś jeszcze niektórzy z nas wrócą tam w celach turystycznych albo, żeby podjąć pracę po ukończeniu szkoły...? Najważniejsze to, że pozostawili po sobie dobre wrażenie, bo przecież "jak cię widzą tak cię piszą", a po tym wyjeździe Włosi nie mają złudzeń, że Polacy są pracowici, punktualni, przyjacielscy i pozytywnie nastawieni do życia, a i picie kawy nie jest nam obce :D. Niby miesiąc ale zleciały jakby w tydzień - zgodnie wszyscy powtarzają... No cóż szczęśliwi czasu nie liczą :D Muzea, kościoły, wąskie uliczki, trolejbusy, filary, czerwone dachy, kawa, śpiew, mortadela, tortellini, Bologna Football Club i zimowe przeceny - to wszystko z pewnością na długo pozostanie w naszej pamięci :DPo 14 godzinach w autobusie byliśmy na miejscu - na parkingu przy szkole gdzie czekali na nas już stęsknieni(?) rodzice. Tak oto w sobotę 11 lutego o godzinie 15 zakończyła się nasza "Włoska robota". W marcu nasi koledzy elektrycy i mechanicy wyjeżdżają na miesięczny pobyt do stolicy Niemiec - Berlina. Życzymy im samych pozytywnych wrażeń i bagażu doświadczeń, który zaprocentuje w przyszłości.

PS:Dziękujemy wszystkim, którzy byli zaangażowani w pracę przy projekcie. Dziękujemy pani dyrektor Brygida Gąsior, że umożliwiła nam ten wyjazd i czuwała nad nami dniami i nocami:D Dziękujemy opiekunom - pani Sylwii Dajczer - Gałczyńskiej oraz panu Konradowi Kałwakowi za cierpliwość, wyrozumiałość i stalowe nerwy oraz jakże przydatne lekcje z kultury osobistej i wychowania fizycznego:P Dziękujemy głównodowodzącemu projektem - panu Kubie Prusowi oraz wszystkim pracownikom YouNet'u, a w szczególności Paulina Walacik oraz Agata Myszkowska za opiekę na miejscu podczas pobytu. Dziękujemy również kierowcom z firmy JUVENTUR z Wałbrzycha za sprawne i bezpieczne przetransportowanie nas w obie strony. Panie Waldku, panie Marku - pełna profeska!!!

PER VEDERE!!!

**DZIEŃ
29**



8 kwietnia 2017 r. - dzień powrotu do Polski. Dzisiaj o godzinie 11.00 wyruszyliśmy po miesięcznym pobycie na praktykach zawodowych do domu, stęsknieni za polskim obiadem i oczywiście szkołą, kolegami i koleżankami.



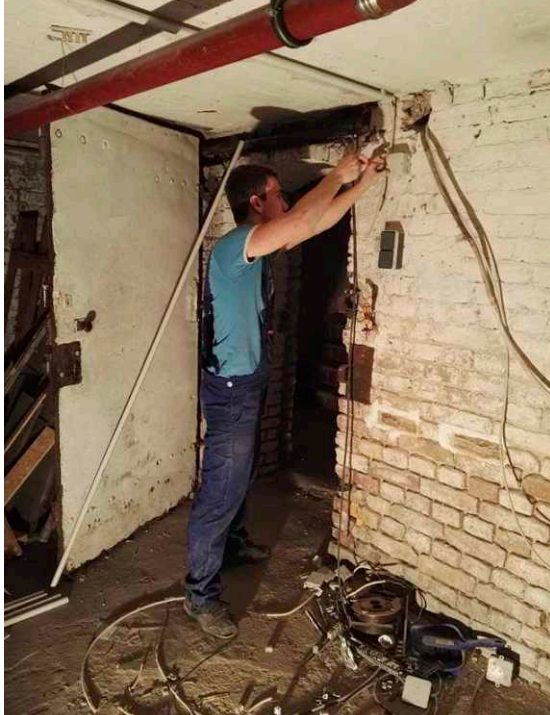
**DZIEŃ
28**



7 kwietnia 2017 r. - przyszedł czas na podsumowanie pracy naszych uczniów i pożegnanie z przedstawicielką instytutu GEB w Berlinie panią Iwoną von Polentz. Spędzony czas w Berlinie będziemy wspominać mile, a nabyte umiejętności wykorzystamy w przyszłości w pracy zawodowej. Dzisiaj czeka nas jeszcze wielkie pakowanie i ostania noc w hostelu.



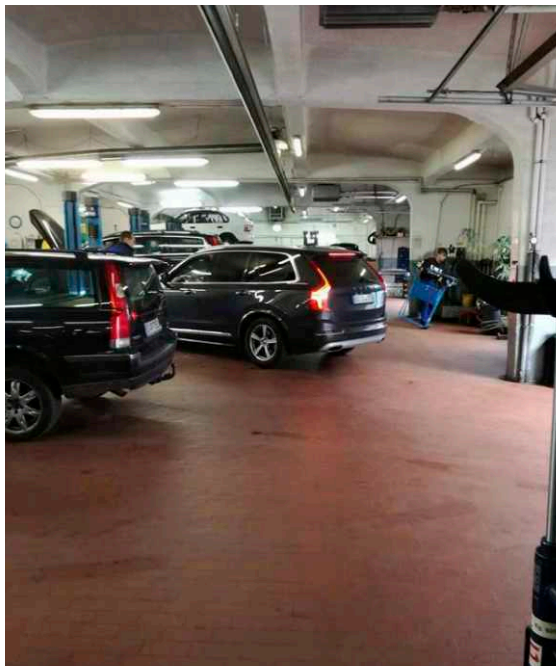
**DZIEŃ
27**



6 kwietnia 2017 r. - dzisiaj możemy zobaczyć jak wygląda ciężka i odpowiedzialna praca elektryka. Damian, Adrian, Patryk i Paweł swoje umiejętności i nabyte doświadczenie podczas trzech tygodni mogli dzisiaj pokazać w remontowanym budynku mieszkalnym. Praktykanci wykonywali brzdowanie pod przewody instalacji elektrycznej. Swoją pracę zakończyli punktualnie i zgodnie z normami.



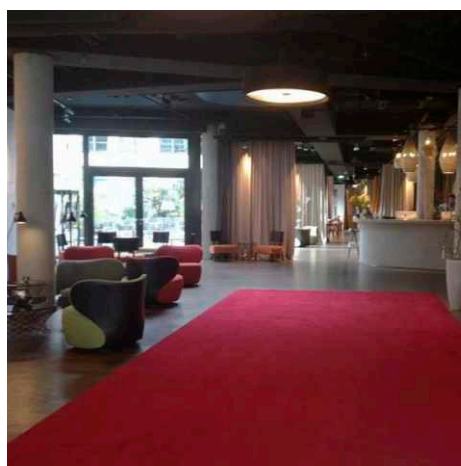
5 kwietnia 2017 r. - nareszcie przyszła kolej na Kamila. Nasz zdolny praktykant pracuje w firmie "Koch Gruppe AG" w jednej z filii na ulicy Persiusstrasse. Kamil zajmuje się serwisem samochodów osobowych, instalacją systemów wyposażenia dodatkowego. Każdego dnia wychodzi wcześniej rano do pracy i wywiązuje się ze swoich obowiązków bardzo dobrze. Kamil nie tylko sprawdza się znakomicie na swoim stanowisku, ale także profesjonalnie włada językiem niemieckim. Nasza duma!



**DZIEŃ
25**



4 kwietnia 2017 r. - tak wygląda dzień pracy naszych hotelarzy. Oktawia, Paweł i Kamila pracują w dużym hotelu, o niezwyklej nazwie "i31". Jest to nowoczesny hotel, niedaleko centrum Berlina i słynnej wieży telewizyjnej. Nasi praktykanci zajmują się głównie housekeepingiem oraz pomagają w przygotowywaniu śniadań dla gości hotelowych. Podczas praktyk uczą się nie tylko wielu przydatnych rzeczy, ale także zawierają nowe znajomości i szlifują swoje umiejętności językowe, zarówno z języka niemieckiego jak i języka angielskiego.



**DZIEŃ
24**

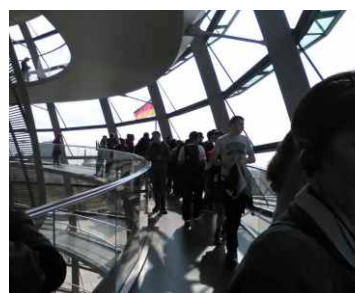
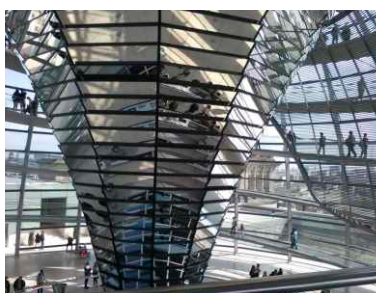


3 kwietnia 2017 r. - dzisiaj z wizytą u naszych wspaniałych mechaników. Daniel, Patryk i Kamil pracują już trzeci tydzień w warsztacie samochodowym i zajmują się naprawą pojazdów samochodowych i motocykli. W tym tygodniu wymieniają wał napędowy w mercedesie Vito, pompy wspomagania oraz żarówki w taksometrze. Jak widać prace przebiegają pełną parą. Praktykanci są zadowoleni, ale tęsknią już za polskimi, domowymi obiadekmi.

**DZIEŃ
23**



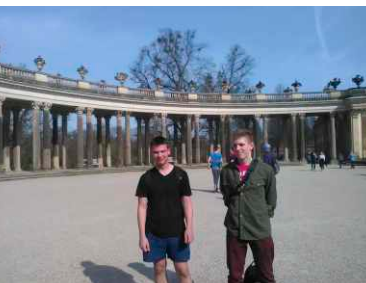
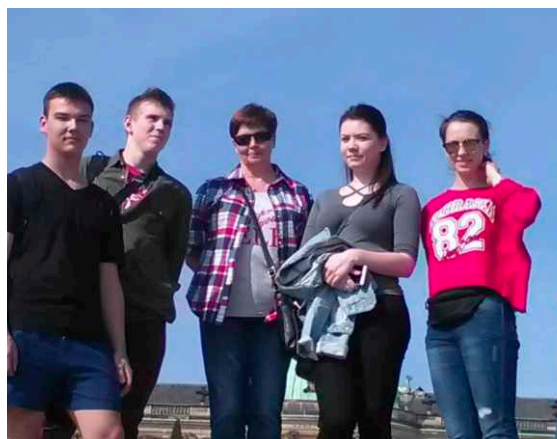
2 kwietnia 2017 r. - dzisiaj zwiedziliśmy Reichstag, gmach parlamentu w Berlinie, który od 1999 r. jest siedzibą Bundestagu. Największą atrakcją Reichstagu jest szklana kopuła, ważąca 1200 ton, ma 40 m średnicy i wznosi się na wysokość 24 m. Po wysłuchaniu najważniejszych informacji na temat Reichstagu udaliśmy się na taras, gdzie mogliśmy zobaczyć z góry miejsca już nam dobrze znane w Berlinie.



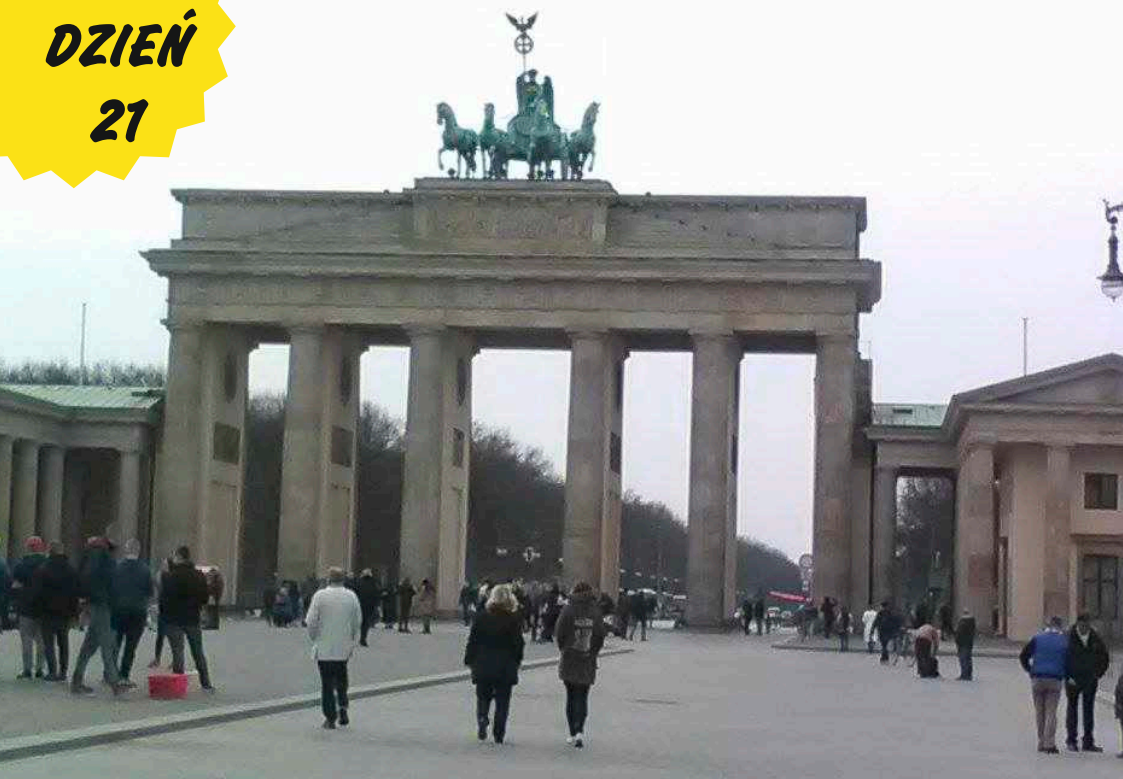
**DZIEŃ
22**



1 kwietnia 2017 r. - dzisiaj wybraliśmy się do Poczdamu, stolicy kraju związkowego Brandenburgii. Poczdam leży na południowy zachód od Berlina i jest jednym z najpiękniejszych miast świata. Zobaczyliśmy głównie słynny pałac Sanssouci wraz z parkiem i znajdującym się tu Nowym Pałacem. Park jest ogromny. Spacer po nim zajął nam ponad dwie godziny. Po zwiedzeniu cesarskiego miasta wróciliśmy na pyszną kolację do stolicy Niemiec.



**DZIEŃ
21**



Wiosna zawitała na dobre w Berlinie. Zachęcamy do spaceru po zachodniej części Berlina. Można tam zobaczyć od strony Bramy Brandenburskiej Kolumnę Zwycięstwa, która znajduje się w parku Tiergarten, zamek Bellevue, wzniesiony w 1786 przez pruskiego księcia Augusta Ferdynanda oraz Sony Center, który jest kompleksem budynków wykonanych przez firmę Sony na Potsdamer Platz.



**DZIEŃ
20**



30 marca 2017 r. - dzisiejszy dzień Miłosz, Damian, Kacper i Wojtek spędzili na wielkim placu budowy i w gospodarstwie rolnym. Praktykanci już trzeci tydzień pracują w firmie "Elektro-Stasink" i wykonują szereg prac związanych z kładzeniem instalacji elektrycznej: trasują miejsca na przewody, wykonują bruzdowanie i wiercenie otworów przelotowych między pomieszczeniami, przeciągają przewody z rozdzielnic do gniazd odbiorczych. Uczniowie naszej szkoły spisują się bardzo dobrze na swoich stanowiskach pracy, są chwaleni przez szefów.



**DZIEŃ
19**



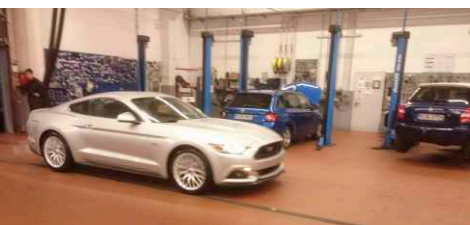
29 marca 2017r. - Damian pracuje w jednej z filii firmy "Koch Gruppe Automobile AG". Nasz praktykant jest z zawody mechanikiem pojazdów samochodowych i zajmuje się głównie serwisem samochodów osobowych. Do jego obowiązków należy: wymiana kół, płynu chłodniczego i hamulcowego, wymiana oleju, filtra oleju, powietrza i paliwa. Damian spisuje się na szóstkę w swoim miejscu pracy.





**DZIEŃ
18**

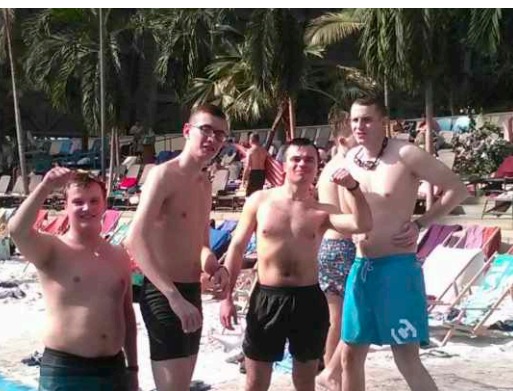
28 marca 2017 r. - dzisiaj możemy podziwiać pracę naszych mechaników samochodowych Karola i Pawła. Praktykanci pracują w firmie "Koch Automobile A.G." na dwóch zmianach. Zajmują się serwisem i mechaniką samochodową. Podczas przeglądów technicznych wymieniają płyny hamulcowe, filtry, olej, zajmują się naprawą układu hamulcowego i elementów zawieszenia. Nasi uczniowie w swoim miejscu praktyki nawiązując kontakty z praktykantami z Niemiec poszerzają także swoje umiejętności z języka niemieckiego.



**DZIEŃ
17**



**DZIEŃ
16**



26 marca 2017 r. - dzisiejszy dzień spędziliśmy na Tropical Islands, w największym tropikalnym parku rozrywki i wypoczynku w Niemczech. O godzinie 10.30 spotkaliśmy się z Tornike na Alexanderplatz pod zegarem Urania–Weltzeituhr, stamtąd wyruszyliśmy pociągiem w kierunku Cottbus. Spędziliśmy sześć godzin w cudownym parku wodnym. Do dyspozycji mieliśmy leżaki na plaży, kąpiele w morzu południowym, lagunę w tym kanał ze sztucznymi falami i jacuzzi, zjeżdżalnie dla najbardziej odważnych oraz basen zewnętrzny z masażami wodnymi. Dopisywał nam nie tylko humor, ale także piękna, słoneczna pogoda.



**DZIEŃ
15**





25 marca 2017 r. -dzień wolny. Po wyczerpującym tygodniu pracy czas na odpoczynek. Sobotę spędziliśmy bardzo aktywnie.



DZIEŃ 13



24 marca 2017 r. - tym razem możemy zobaczyć jak przebiega praktyka u Bartka i Mateusza. Uczniowie pracują w tym tygodniu już od godziny 7.00, zajmują się montażem instalacji elektrycznej w mieszkaniu. Oprócz poszerzania swoich umiejętności z języka niemieckiego, Bartek i Mateusz wykonują szereg prac instalatorskich. Zdobyte podczas praktyki doświadczenia wykorzystają w przyszłości na egzaminie zawodowym praktycznym.



**DZIEŃ
12**

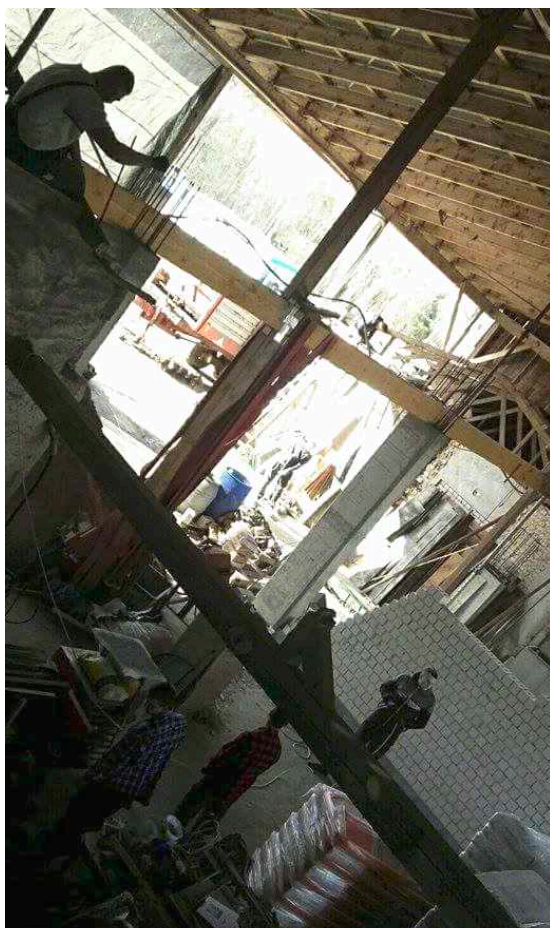
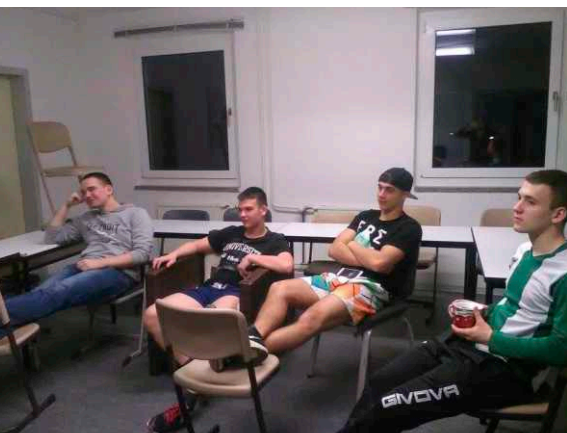


23 marca

DZIEŃ 11



22 marca 2017 - wizyta na budowie u elektryków. Nasi uczniowie pracują w firmie "Elektro-Stasink", która zajmuje się demontażem instalacji elektrycznej w halach produkcyjnych oraz trasowaniem i układaniem przewodów do instalacji monitoringowej. Elektrycy rozpoczynają pracę już o godzinie 7.00 i pracują 8 godzin. Wykorzystują swoje umiejętności i wiedzę nabytą w szkole podczas wykonywanych prac. Po ciężkim dniu pracy relaksują się oglądając mecze eliminacyjne.

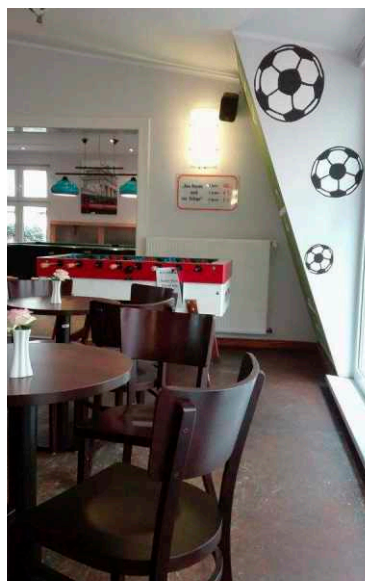


**DZIEŃ
10**





20 marca 2017 r. - dzisiaj jesteśmy z wizytą u Julii i Gosi. Dziewczyny dzielnie pracują w hostelu "A und O" już od godziny 7.30. Od ponad 10 lat jest to najbardziej centralnie położony, a zarazem najatrakcyjniejszy cenowo nocleg dla świadomych kosztów turystów podróżujących po Berlinie. Uczennice naszej szkoły zajmują się sprzątaniem jadalni, koordynują pracę firmy sprzątajacej pokoje hotelowe oraz składają ręczniki i pościel. Podczas przerwy przygotowują pyszne śniadania, delektując się filiżanką dobrej kawy.



DZIEŃ 8



19 marca 2017 r. - dzisiejszy dzień przeznacziliśmy na odpoczynek. Ponieważ pogoda za oknem nie zachęcała nas do spacerów po Berlinie, postanowiliśmy spędzić czas w kuchni wspólnie przygotowując pyszny polski obiad. Jutro czeka nas następny tydzień praktyk.

DZIEŃ 7



18 marca 2017 r. - dzisiaj dzień wolny, zajęcia kulturowe, zwiedziliśmy zachodnią część Berlina w towarzystwie pani Iwony i Tornike, pracowników Instytutu GEB. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od miejsca, gdzie znajduje się kościół "Gedaechtniskirche" zwany popularnie Kościołem Pamięci, który został symbolem pojednania po II wojnie światowej. Po drodze uczciliśmy minutą ciszy pamięć osób, które zginęły w wyniku zamachu w grudniu 2016 r. Następnie wyruszyliśmy w kierunku popularnej ulicy handlowej KuDam, gdzie znajduje się najstarszy i najbardziej luksusowy dom handlowy w Europie. Na szóstym piętrze mogliśmy zobaczyć wszystkie smakołyki świata. Po spacerze zostaliśmy zaproszeni przez panią Iwonę do włoskiej restauracji na kolację. Jedliśmy prawdziwą włoską pizzę, spaghetti i lasagne. Wszystko było naprawdę pyszne.



DZIEŃ
6

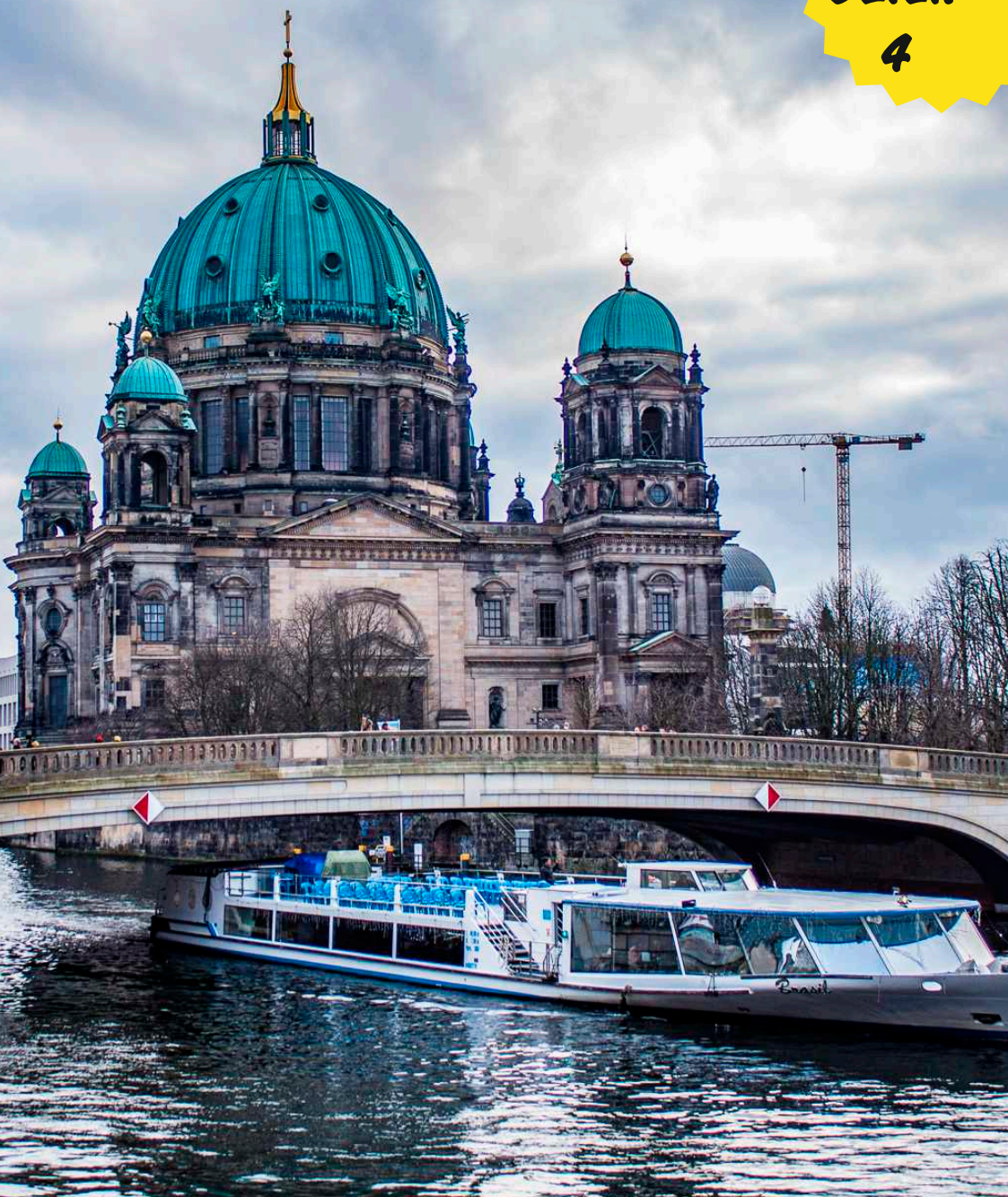


DZIEŃ 5

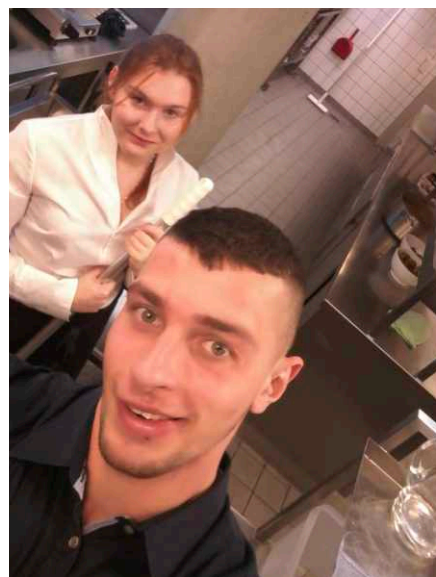


16 marca 2017 - dzisiaj jesteśmy z wizytą w warsztacie samochodowym 'Advantage' na ulicy Buckover Chaussee u Daniela, Patryka i Kamila. Praktykanci zajmują się wymianą podzespołów hamulcowych, filtrów, diagnozą i wymianą uszkodzonych elementów, takich jak: kierownica, siedzenia, przekładanie kierownicze. Podczas przerwy sprawdzają wytrzymałość i prędkość podnośnika:) Są bardzo zadowoleni z miejsca praktyki: wykazują się swoimi umiejętnościami przy naprawach samochodów osobowych oraz poszerzają swoje słownictwo z języka niemieckiego. Po pracy dbają o swoją kondycję, zamiast jechać metrem, wracają pieszo do hostelu.

DZIEŃ
4



DZIEŃ 3



14 marca 2017 - dzisiaj praktykę zawodową rozpoczynają hotelarze. Po wstępnych rozmowach odbyli krótkie szkolenie z zakresu wykonywania prac w hotelu. Paweł, Kamila i Oktawia pracowali dzielnie w kuchni przygotowując pyszne śniadania dla gości w hotelu "i31". Julia i Gosia odpowiedzialne były za housekeeping w hostelu "A und O". Po pierwszym dniu pracy wrócili bardzo zadowoleni, czuli się tam jak w domu.



13 marca 2017 r. pierwszy dzień praktyk dla elektryków - nasza grupa wyruszyła o godzinie 8.00 wraz z opiekunem grupy do zakładu pracy "Elektro-Stasink" na spotkanie informacyjne. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się przy Murze Berlińskim, który jest symbolem dawnego ustroju panującego w Niemczech. O godzinie 12.30 spotkaliśmy się w instytucie GEB z grupą mechaników i hotelarzy. Po krótkim odpoczynku zwiedzaliśmy razem z Tornike, naszym nowym przyjacielem, starą część Berlina. Po południu zmęczeni wróciliśmy do hostelu, gdzie każdy przygotował smaczny posiłek.



DZIEŃ

1

Berlin, Berlin, wir fahren nach Berlin...



W niedzielę 12 marca przed południem 26-osobowa grupa uczniów Noworudzkiej Szkoły Technicznej wyruszyła do Berlina na miesięczną praktykę zawodową w ramach programu ERASMUS+ PowerON. Wśród uczniów jest 14 techników elektryków, 7 mechaników pojazdów samochodowych oraz 5 techników hotelarzy. Opiekunami grupy są panie: Małgorzata Kałwak oraz Ewa Lenarczyk.

Grupa została zakwaterowana w hostelu Pro-Social, Blumberger Damm. Nad prawidłowym przebiegiem praktyk zawodowych czuwa instytucja GEB - Gesellschaft für Europabildung, która działa jako edukacyjny ośrodek szkoleniowy. Obecnie głównym celem jest edukacja i kształcenie zawodowe. Posiada silną sieć partnerów europejskich i pomaga w planowaniu, realizacji i oceny projektów europejskich. W tym tygodniu uczniowie poznają miejsce praktyk w różnych dzielnicach Berlina. W poniedziałek wezmą udział w zajęciach kulturowych. Od wtorku rozpoczną praktyki zawodowe. Życzymy im powodzenia.

NOWORUDZKA SZKOŁA TECHNICZNA



PRAKTYKA ZAWODOWA

BERLIN - NIEMCY

12 MARCA - 09 KWIETNIA 2017r.